

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 25. Września. — Naj. cesarz rossyjski przybył wczoraj wieczorem do Ołomuńca.

Paryż, 24. Września. — Cesarz przybył wczoraj do Lille. Flota morza atlantyckiego uda się do Dunkierki.

Paryż, 25. Września. — Dzisiejszy Constitutionnel ujmuje się za Turcyą i powiada, że nowa nota rossyjska dotąd nieogłoszona w nowe wprowadza położenie sprawę wschodnią i wkłada nowe obowiązki na zachodnie mocarstwa. Journal des Débats uważa nowe położenie sprawy wschodniej za nader niebezpieczne.

Monitor donosi, że cesarza w Lille z wielkiem przyjmowano uiesieniem.

Berlin, 27. Września. — Naj. Pan raczył nadać porucznikowi Zansen zwanemu v. d. Osten z 2. pułku ciężkiej kawalerii landwey, dzieźdźcowi Oldendorf, i superintendentowi Clausius w Ueckermünde order orla czerwonego 4. klasy, tudzież pułkownikowi à la suite z 3. batalionu 2. pułku landwey hr. Bismark Bohlen, krzyż kawalerski orderu kr. domu Hohenzollerów.

Berlin, d. 26. Września. — Ostatnie wiadomości ze wschodu kłopotu nabawiają giełdy europejskie. I tak poczynając od Londynu do Berlina, wszędzie pokazały się giełdy w ostatnich dniach zaalarmowane. Tak według telegraficznej depeszy z Londynu obiegają tam w dniu 24. b. m. pogłoska na giełdzie, że floty połączone wpłynęły d. 13. b. m. do Dardanelów i stanęły przed Konstantynopolem. Tymczasem odebrane z Wiednia depesze o tem nic nie wspominają, owszem mówią, że ulemowie nie tylko się zachowali spokojnie podczas uroczystości bajramu, ale jeszcze okazali skrucę, a te wiadomości są o dwa dni późniejsze, niż londyńskie, bo z dnia 15. b. m. Co większa, już nawet doszły z Konstantynopola wiadomości z d. 16. b. m. do Wiednia drogą lądową przez Bukarest. Według nich sultan stale się opierał podpisać manifest wojenny do swojego ludu, który mu przedłożono. Połączonym usiłowaniom posłów nie udało się aż do dnia owego wyjednać przyjęcie propozycji wiedeńskich bez żadnej odmiany. Wiadomość o odrzuceniu zmian tureckich przez cesarza rossyjskiego doszła do Konstantynopola w dniu 14. b. m. Kuryerów z instrukcjami oczekiwali posłowie w dniu 18. b. m. W Odessie dowiedziano się pod d. 12. b. m. o nocy Nesselrodego dnia 7. b. m. W skutek tej wiadomości, spadła pszenica 86 rubli banko. Z wywózką z Odessy w skutek tej wiadomości tak się pospieszają, że już zabrakło na okrętach, chociaż ich dosyć jest w naszym porcie.

(Kor. Cz.) Już tedy gabinet angielski w skutku odrzucenia zmian tureckich przez cesarza Rosyi, zrobił swoją sztukę, i wysłał na dniu 13. b. m. sekretarza rady ministrów do Carogrodu z depeszami do lorda Redcliffe, aby koniecznie naglił sultana do prostego przyjęcia projektu wiedeńskiego. Słychać, że posłowie francuzki, austriacki i pruski otrzymali podobne instrukcje. Lord Aberdeen ofiarował nawet sultanowi w razie potrzeby, wejście floty angielskiej do Dardanelów na poskromienie... Turków, gdyby mieli powstać przeciw zadaniem ich monarsze przymusowi. Tak tedy dążymy szybkim krokiem ku ostatniej scenie dramatu wschodniego, która mimo wszelkich zachodów dyplomatycznych może się jeszcze zakończyć wielkim krw. rozlewem.

Koniecznie ma być teraz pokój. I Ludwik Filip, lubo wielkim obdarzony rozumem i doświadczeniem, ciągle fabrykował pokój, niezważając, że tak zwane «replatrages», lubo w polityce na chwilę dają spoczynek, w skutkach gorsze sprawdzają powikłania i katastrofy. Czy jest kto w świecie obeznany z biegiem rzeczy publicznych, któryby taki pokój, oparty na wymuszonym podpisie sultana, chociażby takowy podpis nie wywołał wstrząśnienia i wojny domowej w kraju, mógł porzucić za pokój rzeczywisty, trwały? A jeżeli takowy nie będzie jak tylko usunięciem złego, dla czego ciągle latać starą, zużytą suknię, a nie pomyśleć o nowej? Dla czego w powikłaniu tak wielkiem spraw publicznych, nie zgodzić się na zwołanie «wielkiego kongresu europejskiego», na którymby wszystkie kwestye dziś tyle w niepewności będące, za wspólnem porozumieniem załatwionemi być mogły; gdzieby tyle dziś z obawy przed czerwonym widmem upragniony pokój, na silniejszych jak chwilowe, oparty być mógł zasadach? Wszelkie półśrodki są dziś niczem i do żadnego nie prowadzą celu. Czyliż przykład Ludwika Filipa, który dla

tego upadł, że w półśrodkach zawsze zbawienia szukał, straconym być miał dla Europy?

U nas wszystko się w cichości jeszcze gotuje do przyszłej walki na polu politycznem. Zdaje się już być pewnem, że król Jmć nie pojedzie do Ołomuńca, co nadzwyczajnie jest dotkliwem dla stronnictwa krzyżowego, które na tej podróży wielkie zakładało nadzieje, widząc w spodziewanem spotkaniu trzech monarchów odnowienie jawne św. przymierza i manifestacyą Prus na stronę Rosyi w położeniu rzeczy obecnem. Pozostanie więc króla Jmci tutaj, dowodzi, że mimo całego wpływu zagranicy, mimo przyjazdu do Berlina p. Titoff, znanego posła rossyjskiego w Carogrodzie, i konferencyi tegoż z ministrem prezydentem p. Mantuffel, system neutralności przez tegoż ostatniego dla Prus przyjęty, dotąd w koronie poparcie znajduje. Za księciem pruskim pojedzie tylko syn jego, domniemyamy następcę tronu, którego król Jmć świeżo posunął z kapitana na majora.

W obec usiłowań stronnictwa krzyżowego, które koiecznie chce teraz dojść do władzy, minister prezydent poczytał jak mówią za potrzebne, wesprzeć pozycyą gabinetu w przyszłej izbie, i w tym celu nastąpić miało porozumienie pomiędzy ministrem prezydentem a partya staropruską, na czele której stoi pan Belhmann Hollweg. Stronnictwo krzyżowe, które ma jeszcze w gabinecie znaczny wpływ panów Westphalen i Raumer, tem większe rozwinię środki, iż partya staropruska jest z niem w otwartej walce.

Manewra wojskowe co dzień się jeszcze odbywają.

Hamburg, d. 20. Września. — W mieście naszym hanzeatyckiem jak wszędzie, odbywają się teraz ćwiczenia i przeglądy tak «Byrgerwerga» jak i wojska kontyngensu rzeszy niemieckiej. Ten ostatni ma być w przyszłym tygodniu zredukowany do stanu dawniejszego i zajmie odwachy, które dotychczas Byrgerwera zajmowała. — Pomimo ruchu handlowego, ceny pierwszych artykułów do potrzeb życia nieodzownych, podnoszą się: a to nie tylko żywności, ale i towarów welnianych. Bukiński, sukna itd. od 8 do 16 szelongów (1 zlp. 6 gr. do 2 zlp. 12 gr.) na lokriu droższe, aniżeli w przeszłym roku. Opał zdrożał o 100 proC., a ceny zboża, kartofli coraz więcej się podnoszą. Z innych krajów europejskich podobne na tutejszej giełdzie krążą wiadomości. Obawiają się więc drogiej zimy. Do tego przewleka sprawa wschodnia, jeżeli nie tamuje handlu, to przynajmniej przeszkadza zaufaniu, które koniecznym dla swobodnego rozwoju onego jest żywiołem. W tych ostatnich czasach powtórnie dość znaczną ilość srebra do Anglii zład wysłano.

Z Kopenhagi listy przybyłe donoszą, że w skutek zwołania sejmku na 3. Października a wystąpienia kilku członków Folkethingu, uwaga powszechna zwrócona jest na walkę między rządem a stronnictwami. Sądzą, że rząd znajdzie opór, jeżeli zamierza wszystko przeprowadzić o czem stanowi projekt Oersteda. Przyjaciela chłopów, t. j. większość Folkethingu, pragnie, ma się rozumieć przedewszystkiem utrzymać postanowienia, od których zawisł ich był polityczny; a właśnie te postanowienia — wybory powszechne, dyety, coroczne zbieranie się sejmku — częścią wypuszczone, lub zupełnie zniesione. Przez wypuszczenie postanowień odnoszących się do prawa wyborczego z ustawy, rząd, wedle zdania tego stronnictwa, jest w stanie za pomocą tymczasowego prawa wyborczego, zwołać nowy zupełnie sejm, z któregoby wykluczeni byli «przyjaciele chłopów», a tem samem mógłby przeprowadzić zatwierdzenie tego prawa. Temu naturalnie stronnictwo chłopów opierać się będzie, a jeżeli Oersted nie przyjmie dotychczasowe, w mocy będące postanowienia — a już wyrzekł w Landstingu, że prawo ogólnych wyborów nie należy popierać — to rozwiązanie sejmku stanie się nieodzownem. Nawet gdyby Oersted ustąpił w tym punkcie, to przecież wykluczenie wpływu sejmku na ustawę dla ogółu państwa, którego on żąda, stanie się przeszkodą do zgody większości, t. j. ze stronnictwem przyjacieli chłopów, ponieważ ustawa dla ogółu państwa jako główne prawo zasadnicze państwa, egzystencyi prawa zasadniczego sejmku zagrażać będzie. Temu właśnie zapobiedz, a zmienione prawo zasadnicze królestwa, jako niezmiennie stałą zdobycz, ustalić; do tego mówię chciano dojść za pomocą wspólnego wpływu sejmku na ustawę dla ogółu państwa. Alnueven, organ Tscherninga, niedawno cytował wyrazy Monrada, «że rząd nie bez przyzwolenia sejmku przeprowadzić nie zdola», a powiadają, że Monrad przyjmie wybór do Folkethingu, ma się rozumieć jako przywódzca opozycji.

Cholera ustąpiła w Kopenhadze, bo wprawdzie zapadło kilka jeszcze osób, ale żadna nie umarła, z innych stron dochodzą jeszcze wieści o szerzeniu się tej choroby. Toż samo donoszą ze Szwecyi. Cz.

Królestwo polskie.

Warszawa, 25. Września. — Tegoż dnia, kiedy cesarz wraz z najdostojniejszymi synami i całym swym orszakiem, opuścił Warszawę, udając się do granicy, otrzymaliśmy depeszę telegraficzną, (przez nowo-zaprowadzony na kolei warszawsko-wiedeńskiej, telegraf elektryczny), iż cesarz, między godziną 11. i 12. w nocy dnia onegdajszego, raczył szczęśliwie przybyć do granicy. K w.

— Jenerał inżynierji Daehn, inspektor inżynierji, członek rady państwa, wraz z córką Katarzyną Daehn, panną chorową cesarzowej, powrócił z Karlsbad.

— Radca tajny Ignacy Turkull, minister sekretarz stanu Królestwa polskiego, członek rady państwa, wczoraj wieczorem przybył z Petersburga do Warszawy.

— Jenerał Rostowcow, jenerał adjutant cesarza wyjechał wczoraj do twierdzy nowogeorgiewskiej.

— Wyjechali z Warszawy za granicę: hr. Gyulai, feldzm. wojsk austriackich, jako też jenerał adjutant króla pruskiego v. Lindheim, wraz z oficerami, którzy z niemi przybyli do miasta tutejszego.

Francya.

Paryż, d. 23. Września. — Cesarz i cesarzowa, którzy wczoraj wieczorem byli na reprezentacyi we wielkiej operze, puścili się dziś w południe z St. Denis, dokąd się udali bez eskorty z St. Cloud, osobnym pociągiem na kolei żelaznej wraz z 80 osobami do północnych departamentów. Minister wojny jest jedynym członkiem gabinetu, który towarzyszy cesarzowi, który pożegna się w St. Denis z ministrami, prefektem i władzami.

W półurzędowej części donosi Monitor, że królowa angielska wyznaczyła lordów Lucana i Bingham, markiza Worcester i pułkownika Dupuis, do powitania cesarza w obozie pod Helfaut, który zostanie zwiniętym na dniu 27. b. m.

Constitutionnel otrzymał ostrzeżenie od rządu za to, że pewne rodzaje przemysłu zachwala systematycznie, inne zaś poniża, a tём samém pierwszych spekulantów popiera a drugim szkodzi.

— Minister spraw zagranicznych po powrocie z Blois udał się natychmiast do St. Cloud, a po odbytej tam z cesarzem konferencyi, wrócił do Paryża i naradzał się z posłem tureckim. Gdy dniem wprzód posel turecki doniósł cesarzowi o narodzeniu się sultanowi syna, miał L. Napoleon wynurzyć życzenie, aby jego monarcha nieociągał się dłużej z uspokojeniem Europy przez przyjęcie warunków od niego żądanych. Posel na to miał odpowiedzieć, że spodziewa się wszystkiego dobrego, ale zapewne już zapóźno będzie wstrzymać wojnę pomiędzy Turcyą a Rosyą. Do innych osób miał posel turecki jeszcze bardziej stanowczo się odezwać względem wybuchu wojny. Gdy mu uczyniono uwagę, że Turcyą państwa zachodnie opuszczają, odpowiedział: niech i tak będzie! skoro starzy Muzulmani zobaczą, że na nikogo liczyć nie mogą, natenczas pokażą, że w ich żyłach jeszcze krew płynie.

— Według Monitora nazywać się będzie żandarmeria departamentowa, cesarską żandarmerią.

Paryż, 24. Września. — Monitor donosi, że cesarz z cesarzową wczoraj popołudniu przybyli do Arras, gdzie ich witano z wielkiem uniesieniem. Minister marynarki pojechał za cesarstwem wyjeżdżać, aby cesarzowi towarzyszyć przy zwiedzaniu portów w Dunkierce, Boulogne i Calais. Mówią, że były król Hieronim obejmie dowództwo przy manewrach morskich w Cherbourgu, a syn jego Napoleon w obozie w Helfaut.

— Ostrzeżenie Constitutionnela nastąpiło w skutek wniosku ministra Foulda. Zarzuty temu dziennikowi uczynione są bardzo słuszne, ale byłyby daleko bardziej na czasie, gdyby z nimi wystąpiono przed kilku miesiącami, gdzie dziennik ten posiadał wielki wpływ u publiczności z powodu stosunków, które go wiązały z dworem, a tego wpływu używał pan Mires do eksploataowania swoich przedsięwzięć lub wpływów na giełdę, aby się kursa podnosiły lub zniżały, według jego interesu. Długo to się udawało, dziś przecie napomnienie to uważać trzeba za spóźnione, ponieważ wpływ Constitutionnela zupełnie upadł.

— Pan Magne minister robót publicznych właśnie znajdował się w pociągu, który na kolei z Angoulem do Poatier wpadł na drugi naprzeciw idący i mnóstwo podróżnych o śmierć przyprowadził. Dziś napisał do pana Foulda list z doniesieniem, że od owego przypadku dostał drżenia w nogach, z którego się dotąd nie wyleczył. Trzeba wiedzieć, że dwór cesarski za złe mu poczytał, iż po wypadku tym nieszczęśliwym opuścił spieszenie pociąg, nie obejrzawszy nawet nieszczęśliwe ofiary polegle.

— Ceny mięsa znacznie tu spadły, z powodu wolnego niemal wprowadzania mięsa i bydła z zagranicy.

— Minister oświecenia Fortoul wyjechał do Niemiec.

— Uważają, że Pays i Constitutionnel od niejakiego czasu więcej okazują ducha wojennego, jak dawniej i tłumaczą artykuły z angielskich dzienników, które tchną nienawiścią przeciw Rosyji.

— Według doniesień z różnych departamentów, będą cesarz z cesarzową jak najświetniej przyjmowani po departamentach. Niezumerne summy uchwalono na ozdoby, kwiaty, girlandy i luki tryfane, w Lille samém wydano na ten cel 100,000 fr.

— Znany pisarz komedyi Scribe kupił piękne dobra w departamencie Aisne za 260,000 fr. Ma to być jego letnia rezydencya.

— Z Guyany dochodzą wiadomości do dnia 13. Sierpnia. Zdrowie panowało pomiędzy deportowanymi. Na niektórych wyspach ogłoszono stan oblężenia, bo między deportowanymi zanosilo się na powstanie i wciąż knowali spiski.

— Książę Chimay przeznaczony przez króla Belgów do powitania w Lille cesarza Francuzów przybył już do tego miasta i przywiózł z sobą własnoręczny list króla Belgów. Przy tej sposobności pozostał rząd belgijski wiernym swojej tradycyi, okazuje się bardzo uprzejmym Francyi

i stara się unikać wszystkiego, co by mogło dać powód do uzalenia się. Szczególniej książę Chimay dokłada wszelkiego starania, aby nie-przyszło do starcia się między Francyą a Belgią. On to uchylił w Emancipation korespondencye paryskie nienawiścią tchnące przeciw rządowi francuskiemu i dziś sami urzędnicy z ministerstwa spraw wewnętrznych piszą korespondencye do Emancipation i oczywista trafiają naj-lепiej w myśl rządu.

— Ministeryalna korespondencya dziennika Emancipation czyni dziś wyrzuty korespondentom dzienników niemieckich, że przypisują rządowi francuskiemu zamiar, jakoby chciał z Belgii uczynić księstwa naddunajskie. Sprawiedliwiej możnaby ten zarzut uczynić Granier de Cassagnakowi i autorowi pisma ulotnego o następcy tronu belgijskiego z austriacką arcyksiężniczką, które jeszcze dziś ogłaszają za pozwoleniem policyi po wszystkich rogach, a w tych pismach wyżniejsze jeszcze plany przeciw Belgii znajdują się podsuniete.

Paryż, 17. Września. — (Kor. Cz.) Nie potrzebuję wam dowodzić, że lud paryski dobrze przyjął system cesarski dotyczący taksy chleba. Przeciwnie giełda, widząc następstwa systemu i potrzebę rozszerzenia go do innych ludnych miast Francyi, przyjęła go złe. Giełda, jakem to już wam powiedział, lęka się ambarasów finansowych. Sprawa wschodnia, nowe podwyższenie eskompty banku londyńskiego do 4%, brak zboża, niechybne zmniejszanie dochodów celnych z przyczyny zniesienia lub zniżenia cla od zboża i bydła, wreszcie projekt rządu zaciągnięcia pożyczki niepokoi ją. Projekt pożyczki się potwierdza, ale będzie to tylko pożyczka chwilowa. Rząd ma zamiar pożyczyć 50 milionów, nie od bankierów, co by wymagało wypuszczenia nowych rentów, lecz od banku, w zamian bons du trésor. Pożyczka, zaciągnięta na takich warunkach, nie robi wielkiego wpływu na giełdę, a jeżeli sprawa wschodnia zgodnie się zakończy, jest pewność, iż skarb cesarski wyjdzie szczęśliwie z trudności, utwierdzając przekonanie, że dobrze prowadzi finanse.

Korzystając z chwilowego zniesienia cla zbożowego i idąc za przykładem rady departamentu Herault, prezydowanej przez Michała Chevalier, która oświadczyła życzenie zupełnego jego zniesienia, izba handlowa lyońska zaproponowała zniesienie cla od nici bawelnianych. Debaty stojące na czele ruchu «Libres échangistes», ogłaszają skwapliwie wszystkie podobne życzenia i propozycje. Cesarz, gorówny zawsze celem politycznym, postępuje w tym względzie ostrożnie, unikając obrażenia mieszczaństwa, które i tak nie pokazuje wiele przychylności. Jeżeli prawdą jest co głoszą dzienniki angielskie i belgijskie, że cesarz jest «Libre échangiste», to reforma celna nie będzie przez niego przeprowadzoną, aż po zupełnem ustaleniu dzisiejszego cesarstwa. Cesarz jest zbyt biegłym politykiem i za bardzo rozumie swój interes, aby inaczej postąpił. Co do «Société des Libres échangistes», ta wydaje ciągle przegląd miesięczny pod tytułem: Journal des Economistes i odbywa posiedzenia obiadowe, na których dyskutują się różne kwestye ekonomiczne.

Spodziewana feta, którą miał dać obóz satorski dla cesarzowej, nie miała miejsca. Monitor doniósł, że imieniny cesarzowej przypadają na dzień 15. Listopada. Cesarz poluje w St. Germain, gdzie ma główną służbę myśliwską i psiarnią. Urzędnicy psiarni noszą w dniu powszednim ubiór cywilny z furażerką marynarską, na której wyhaftowany jest orzeł i litery C. I (Chasse impériale). Cesarstwo wyjeżdżają do Arras dopiero dnia 22., z przyczyny oczekiwanego memorandum rossyjskiego, dotyczącego sprawy wschodniej. Cesarzowa będzie towarzyszyć cesarzowi tylko do Boulogne-sur-Mer. Z dworskich nowin niema nic ważnego.

Dziennikarstwo francuskie spoczywa. Główni redaktorowie dzienników rządowych są na wsi i nie jeden z nich szczyci się że dzienników nie czyta. Union, podniosłszy wiadomość którą wam podałem, że rządowe towarzystwa wzajemnej pomocy używają popularności, ściągła na siebie krytykę Constitutionnela. Dzienniki opozycyjne nie śmiały wystąpić z krytyką ostatniego okólnika p. de Persigny, w którym minister okazuje zamiar zajęcia się między innymi i «pomyślnością dziennikarstwa», — jakiego dziennikarstwa? niewiadomo. Pieczołowitość p. de Persigny wzięta była tutaj za prosty żart, albowiem aby mogły robić dobre interesa, dzienniki tutejsze nie potrzebują protekcyi lecz sumienności, talentu i wolności. Dzienniki opozycyjne nie śmiały także wystąpić z krytyką mowy pana Dupin, powiedzianej na zebraniach rolniczych w Clamecy, a w której dawny orleanista i prezes zgromadzenia narodowego, zrobił wyznanie imperyalistowskie. Powyższa mowa dała powód do wznowienia pogłoski, że p. Dupin wróci do prokuraturstwa przy sądzie kasacyjnym. O liście napisanym do cesarza przez p. Hennequin, dawnego furyerystę i reprezentanta, nie wam nie powiem, bo lepiej możecie go osądzić będąc w Krakowie, który uchodzi za sławnego w materyi stołów kręcących się (?). Akademista i dawny par Francyi p. Villemain gotuje się ogłosić swe wspomnienia, z których wyjątek zamieścił już w Revue des Deux Mondes. Pan Villemain pracuje także nad życiem Grzegorza VII.

Propaganda orleanistowska Revue des Deux Mondes, oparta na przykładach wolności angielskiej i amerykańskiej, robi wrażenie na ludności wyższej i czytającej, dotąd zbyt ograniczonej w ideach. Pan de Remusat w artykule o Bolimbrocku, napisał teraz, że przy wielkiej armii i administracyi centralizacyjnej, wolność jest niepodobna. Temu lat pięć, p. de Remusat wyznawał zupełnie przeciwną opinią kiedy był kolegą Thiersa, tego siwego młodzieńca, lubiącego coup d'Etat, żołnierzy i administracyę telegrafową. Listy p. Ampère opisujące Amerykę, były bardzo czytane w Revue des Deux Mondes, ale redakcyja musiała je dobrze okrzesać, z przyczyny, że p. Ampère człowiekiem szczerym i uczciwym, zbyt się w swych aluzjach ośmielał. L'Indépendance donosi, że listy p. Ampère zawróciły wielu głowę, i że pewna część artystów i literatów do Ameryki puścić się zamierza. Pewna część furyerystów wybiera się także do p. Considérant, w zamiarze założenia w Ameryce falansteru pod jego dyrektą. Jeżeli p. Considérant potrafi założyć i utrzymać korzystnie falanster, podniesie może swą reputacyę, którą stracił mizernie, żądając r. 1848. ustąpienia na falanster gruntów w St. Germain. Nie wierzę w udanie się jego dzieła, bo nie wierzę w furyeryzm i wszelki

socjalizm, jako przeciwny naturze człowieka, potrzebującej przede wszystkim wolności indywidualnej. Zapewnie stanie się, że falanster pana Considérant będzie miał tenże sam skutek, co Ikarja p. Cabet, o której zdaliśmy sprawę, ogłaszając zabawny list jednego z naszych rodaków. Falanstry mogą się udać tylko pod formą gron małych i przyjacielskich, jak falanster algierski pod Oranem; inne, mające według reguł Furiery liczyć 2000 osób, niepodobna aby się udały, a przynajmniej aby się długo utrzymały.

Boston Post, dziennik ministerjalny amerykański, broni postępowania p. Ingraham, kapitana okrętu św. Ludwika, w sprawie wychodźca węgierskiego Koszty. P. Ingraham znajduje się obecnie w Paryżu. Jest to człowiek 50-letni, trochę lysz i otyły. Paryżanie z ciekawością go szukają. Amerykańska ambasada w Paryżu, ożywiona jest dyskursami podróżnych Amerykanów nad stanem Europy i nad przyszłą rolą Stanów Zjednoczonych. Dyskusje cywilizatorów amerykańskich odznaczają się żywością a nawet gwałtownością, które pokazują, iż potomkowie dawnych purytanów stracili zupełnie przymioty rasy angielskiej.

P. Rodakowski otrzymał zlecenie od cesarzowej, aby był w pogotowiu robienia jej portretu. Ziomek nasz rozlagniony jest robieniem wielu portretów po cenie zaszczytnej, ale o ile może niezapomina o biłwie chocimskiej. P. Rodakowski pracuje z wolną i sumiennie, jako artysta miłujący swą sztukę i jako talent prawdziwy. Nie zazdrościmy mu czasu.

Godzina 4ta. Napoleon III. posłał flocie francuskiej rozkaz wypłynienia do Dardanelów, zdaje się dla przytłumienia w razie danym powstania w Stambule, którego się lęka z powodu wielkiego oburzenia Turków przeciw słabości sultana. Wiadomość ta jest różnie tłumaczona. Opinia najpowszechniejsza utrzymuje, że Turcja zostanie opuszczoną i przymuszona do podpisania na notę wiedeńską. P. Drouin de Lhuys niesłucha żadnych przedstawień Veli baszy, ambasadora w Paryżu, i zdaje się postępować jakby szło nie o państwo lecz o terytorium tureckie. Veli basza udawczy się wczoraj do ks. Napoleona, uskarżał się na takie postępowanie ministra. Veli basza wystawia, że większe niebezpieczeństwo grozi sultanowi od Greków niż od Turków. Anglia ma także posłać rozkaz swjej flocie wypłynienia w Dardanele. Mówią znowu o objęciu ministerstwa spraw zagranicznych przez lorda Palmerstona.

Anglia.

Londyn, d. 21. Września. — Od wczoraj kwestya wschodnia przeszła znów na inne pole. Morning Post umieszcza telegraficzną wiadomość z Wiednia z dnia 19. Września, że na posiedzeniu konferencji rozdzieliły się mocarstwa pod względem zdania. Austria nie chce przystąpić do propozycji dwóch państw zachodnich, nie chce dać gwarancji sultanowi, że na przyszłość Rosya niebędzie się mieszała w sprawy tureckie. Hr. Buol oświadczył, że podany projekt do noty pana Drouin de Lhuys, niedosyć popiera przyjęcie propozycji wiedeńskich. Tymczasem przesłano energiczniejsze instrukcje panu Bruck do Konstantynopola tej treści, że ponieważ okoliczności niepozwalają wspólnego działania, przeto każdemu mocarstwu wolno będzie stawieć rękojmie, jakie za dobre poczyta, ale przedewszystkiem popierać potrzebą przyjęcie pierwotnych propozycji przez portę. Konferencya uważa położenie rzeczy w Konstantynopolu za bardzo niebezpieczne. Podobną telegraficzną wiadomość otrzymała Morning Chronicle z Wiednia. Ale na tem niekoniec. Zdaje się, że daleko ważniejsze nadeszły wiadomości z Wiednia, i dla tego będzie dla zachodnich mocarstw rzecz niepodobną polecić sultanowi, aby przyjął pierwotne propozycje wiedeńskie, a co dopiero rozkazać, aby je przyjął, bo to równałoby się przejściu do obozu rosyjskiego. Post powiada bowiem: doszło do naszej wiadomości, że Rosya przesłała czterem mocarstwom akt tego rodzaju, że niemalego stał się w Anglii powodem zadziwienia. Car wywodzi obszernie powody, przemawiające za odrzuceniem zmian tureckich, i mówi o samej nocy wiedeńskiej. Nie uważa jej za przeciwną podanym warunkom przez księcia Menżykowa, ale za jedno i to samo, co one zawierają, czyli innymi słowy, za pozwalającą się mieszać Rosyi do spraw między sultanem a jego poddanymi zachodzącymi. Byłoby to samo, co znieść niepodległość Turcji. Kwestya więc znajduje się nie tylko na tem stanowisku, co dawniej, kiedy książę Menżykow wyjechał z Konstantynopola, ale pogorszyła się jeszcze w skutek rozbięcia się układów przez kilka miesięcy toczących się i z konsekwencyą przewidzianej dwujęzyczności gabinetu rosyjskiego. Turcja miała słusność, gdy niechciała podpisać noty. Wątpiła w wiarę cara, kiedy pozostała Europa nieprzypuszczała nawet, że Rosya może dopuścić się kruczków, które udaremniły zmiany. Po terazniejszym akcie cesarza rosyjskiego Turcja jest całkiem w prawie, a car ma niesłusność. Turcja niepotrzebuje podpisać pierwotnej noty, ponieważ car fałszywie ją wyklada. Zmiany stały się konieczne, a ich odrzucenie przez Rosyę jest faktem pewnym. Co ztąd wypada? Pokaże się teraz, czyli ambicja rosyjska, czyli też rosyjska polityka napaści odniesie tryumf.

— Korespondent paryzki Timesa powiada, że Ludwik Napoleon niema zamiaru prowadzić wojny, bo go bardzo niepokoją zło żniwa, zniżenie się kursu papierów i cholera zbliżająca się.

Węgry.

Nasze austriackie sądy wojenne wciąż skazują ludzi na śmierć tak np. skazał na dniu 14. b. m. w Giorgios Andrzeja Kelemana z Kaal, w komitacie Heveser, lat 56 mającego, katolika, ojca dwojga dzieci, dawnego Czika, potem powstańca, bo podobno był więziony przed rokiem 1848 za złodziejstwo, podejrzanym o rabunek, potem uciekł, a w końcu stawiony przed sąd wojenny, został na rozstrzelanie skazany, ponieważ posiadał broń, amunicyą i konia; wyrok na nim spełniono dnia 16. Września.

Turcja.

Konstantynopol, d. 12. Września. — Jutro rozpoczyna się drugie tegoroczne święto bajramu i może będzie ostatnie na ziemi europej-

skiej. Stronnictwo wojenne postanowiło korzystać z tego święta i osadzić ster rządu swoimi stronnikami.

Dnia 8. b. m. wystąpiło ono nagle z deputacją ulemów, które przedłożyło przedstawienie porcie podpisane przez 1000 osób pieczęciami jak zwyczaj niesie turecki. W przedstawieniu tém żąda stronnictwo wojenne rozpoczęcia wojny i to na własny rachunek i zaręczają, że na wezwanie padiszaacha wszyscy Turcy zdolni do boju staną do szeregów i oddadzą krew i mienie swoje w obronie Turcji. Z tego powodu niepotrzeba oglądać się na pomoc mocarstw zagranicznych. Przytem przytoczono miejsca z koranu, które popierają żądania ulemów. Wielka rada przez dwa dni obradowała nad tém przedstawieniem, uważając je za bardzo ważne. Dotąd niedano, jak się zdaje odpowiedzi, na to podanie. Sultana uwiadomiono o tym kroku ulemów, a ten powołał do siebie ministrów. Wielkie wrażenie uczyniło to wystąpienie ulemów *in corpore*. Podpisy zebrali ulemowie w jak największej tajemnicy. Lord Redcliffe i poseł francuski dowiedziawszy się o tém podaniu, udali się do porty, żądając wydania natychmiast firmanu, pozwalającego wpłynąć flotom połączonym do Dardanelów. Wysłano onegdaj statek parowy francuski na Besikę do Marsylii z depeşami. Floty połączone będą powołane na obronę chrześcijan w Konstantynopolu.

Wczoraj odbyła się wielka narada w porcie. Mówią, że Turcja niechce wydać firmanów dwóm posłom i że ostatni oświadczyli, iż i bez firmanów wypłyną do Bosforu.

Bukareszt, d. 14. Września. — Zdaje się że książę Gorczaków dotąd nieotrzymał rozkazu, do zgromadzania wojska, celem opuszczenia księstw naddunajskich. Owszem przeciwnie, przed kilku dniami nadeszły nowe posiłki rosyjskie z Braiły i idą ku Krajowie. Według rozporządzeń wydanych wnosć można, że Rosyanie rozgłaszają się przez ziemię w księstwach naddunajskich. Korzyści z tej odwołki całkiem są na stronie Rosyi, bo jej wojska przemieszczają się w części na koszcie obcym, a Turcy nie tylko że ogalają swoje prowincje ze wszystkiego, ale jeszcze wystawieni są na wewnętrzne rewolucje.

— Dezerce między wojskiem rosyjskiem zagęściły się, ale wielu z tych nieszczyśliwych schwytano i przesłano na tamten świat za pomocą prochu i ołowiu. Na całej linii Dunaju rozstawiono ściśle straży tak z wojska rosyjskiego jakoteż nadgranicznego księstw, które chwytają każdego podejrzanego. Karność jest wielką przestrzegana w armii rosyjskiej i już rostrzelano kilku oficerów za jej przekroczenie.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 27. Września. — Wydarzają się tu raz po raz przypadki, że dzieci przez rodziców wysyłane po sprawunkach, bywają obierane z rzeczy które niosą. Dla przestrogi podajemy kilka przykładów. W dniu 22. b. m. po południu posłała matka jedna swą 8 letnią córkę Wandę D. po mleko na plac Wilhelma. W drodze przyłączyła się do niej nieznajoma kobieta i podziwiała jej torebkę, w której miała dwa garnuszki, jeden porcelanowy, a drugi polewany kamienny. Pod różnemi pozorami chciała obejrzeć tę torebkę, dziewczę przecie ostrożne nie chciało dać jej torebki. Kobieta widząc że jej się fortel nie udaje, pochwyliła za torebkę, wyrwała ją z ręki dziewczęciu i uciekła. Drugi podobny przypadek wydarzył się na dniu 23go b. m. wieczorem. Żona woźnicy Augusta Pflanz za bramką mieszkająca pod nr. 11 wysłała dwóch swoich synów jednego 10, drugiego 8 letniego chłopca z bielizną na nowomiejski rynek, celem oddania jej właścicielowi. W serwetę zawinęła dwa czysto wyprane prześcieradła znaczone A. K. i żółtą chustkę do nosa w białe i czerwone kwiatki. Chłopcy niezastawszy właściciela bielizny, wracali do domu. Na wodnej ulicy, przyczepiła się do nich kobiecina, pytała się ich o matkę, dała im się napić mleka z garnuszka białego, potem obiecała im kupić śliwek i kazala pójść za sobą. Chłopcy niedoświadczeni zaszli z nią aż nad stawek dominikański, tu kobiecina dała grosz chłopcu jednemu i kazala za niego kupić śliwek, sama zaś przysiadła na czempku i wzięła od drugiego chłopca bieliznę, nuż ją poprawiać, odwiązywać, zawiązywać i nareszcie mu ją oddała. Chłopiec pierwszy tymczasem wrócił ze śliwkami, podzielili się nimi i wrócili do domu, ale za rozwiązaniem serwetki pokazała się, że im kobiecina owa ukradła jedno prześcieradło i żółtą chustkę.

Dnia 20. b. m. wieczorem o godzinie 7 wracała żona dozorczy drogi zwirowej do domu do Czerwonaka ze sprawunkami z Poznania. W gajku należącym do Główny wychodzi chłopak na drogę i żąda od niej na sól parę groszy. Zdaje się, że pewne obudziło się w niej podejrzenie bo dała mu dwa srebrne grosze, poczem chłopak w gajku zniknął i zagwiżdżał. Na ten znak wypadło dwunastu chłopaków na drogę i zrabowali kobecinę. Przestraszona tym wypadkiem nie śmiała iść do domu i pozostała w domu dozorczy drogi zwirowej w Głównie przez noc.

W dniu 23. b. m. dano wiadomość popołudniu ze Szczecina do Poznania, iż popelniono tam kradzież zeszłej nocy i że ślad za złodziejką jest do Poznania, dokąd się udała koleją żelazną. Doniesienie odniosło skutek, bo zaledwie pociąg stanął, już złodziejkę tu schwytano. Była nią żona wyrobnika Karolina Krystyna Kosmehl ze Wschowy. Pokazała się że oprócz pięciu par zausznic złotych, jednej pary srebrnych, dwóch złotych pierścionków, miała 18 złotych bransoletek, 4 złote brosze i 30 tal. gotowizną przy sobie. Wszystko skradzione. Wiele z tych klejnotów miała zaszytych w rzeczach, inne za pancerzami.

Szubin, d. 20. Września. — Pociągnięto tu do odpowiedzialności sądowej woźnicę pewnego dziedzica z Prus zachodnich, który tu wystąpił z polską kokardą.

Rozmaite wiadomości.

— Donosiliśmy już o pomyslnych próbach sztucznego zarybienia stawów, o wychowaniu ryb, którym poświęcają teraz taką pieczę jak wychowaniu zwierząt domowych. Największe dziwy w tym rodzaju przedstawia p. Costa z Hünningen, który dla oszczędzenia ryb, mięsożerne ryby odzwyczajają od życia drapieżnego zamieniając je na zwierzęta domowe. Młode łososie i pstrągi karmi on nieżywym łupem i oducza

ryby tym sposobem od chwytania innych. Dalej jeszcze poszedł p. Costa i wychowuje ryby żyjące w wodach płynących, w wodzie stojącej i pokazywał akademii paryżkiej lososia wychowanego w glinianym naczyniu na 7 stóp długim a 2 szerokim. W wąskim glinianym naczyniu na 2 stopy długim przez które przepuszczał prąd wody czystej grubości słomy, wychowuje on około 2000 drobnutkich świeżo wylęglých lososi, które sam karmi.

— Kalendarz amerykański na rok 1853, który wyszedł w Bostonie, tak rozdziela Amerykę: W Ameryce północnej Dania posiada powierzchnię 380 mil angielskich kwadr. i 17,000 mieszkańców w Grenlandzie; Francja 118 mil i 2000 mieszkańców; Rosja 394 mil i 66,000 mieszkańców; posiadłości angielskie tj. Nowa Brytania, Kanada zachodnia i wschodnia, Nowy Brunswik, Nowa Szkocja, wyspa księcia Edwarda i Nowa Ziemia razem 2,255,401 mil i 2,432,195 ludności; Stany Zjednoczone Ameryki północnej 3,260,073 mil i 23,283,345 ludzi Ameryka środkowa i jej wyspy z wyjątkiem Indyi zachodnich, tj. Meksyk San Salvador, Nikaragua, Honduras, Guatemola, Mosquevito i Honduras angielski mają 2,157,740 mil a 9,352,000 ludności; Indye zachodnie 90,185

mil a 3,603,746 mieszkańców. Ameryka zaś południowa obejmuje 6,500,000 mil a 18,275,195 ludności. Kalendarzyk ten najświeższy podaje całą ludność świata na 854,047,481, z tego Afryce daje 10,100,000 mieszkańców, Ameryce 57,359,681, Azji z wyspami 429,600,000, Australii z wyspami 1,368,000, Europie 263,220,300, na koniec Polinezji 500,000.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 24. Września. — Pszenica 90 tal. Zyto 65 tal. Jęczmień 49—52 tal. Owies 30—32 tal. Groch 64—70 tal. Rzep zimowy 83—81 tal. Rzepik zimowy 82—80 tal. Olęj rzepiowy 11 $\frac{1}{2}$ a 11 $\frac{1}{3}$ tal. Olęj lniauy 13 tal. Okowita bez beczki 31 $\frac{1}{2}$ a 32 tal.

Doniesienie o sztukach.

Pan Bellocchini przybędzie w tych dniach do Poznania i da kilka przedstawień z nową magii bez aparatów, podług własnego systemu i wynalazku. Zwracamy uwagę publiczności na tego młodego artystę. Bliższe szczegóły przy jego przybyciu. **Z. D.**

Teatr miejski w Poznaniu.

W środę: Ostatnie przedstawienie w Iszym abonamencie. **Fra Diavolo.** Komiczno-romantyczna opera w 3 aktach przez Aubera

Jutro nie będzie przedstawienia.

W piątek na otwarcie drugiego abonamentu: **Egmont.** Dramat w 5 aktach przez M. Göthego, po raz pierwszy z zupełną muzyką do tej sztuki skomponowaną przez L. v. Beethovena.

Karty na cały i na pół abonament na miesiąc Październik, będą dzisiaj i jutro w pomieszkaniu dyrekcyi wydawane. Po pierwszym przedstawieniu kończy się sprzedaż biletów tuzinami. **Fr. Wallner.**

Wohnungswechsel.

Da der 2. k. M. auf einen Sonntag fällt, und am 3. u. 4. jüdisches Neujahr ist, so werden die Herren Hausbesitzer und Miether, welche ihre Wohnungen wechseln, aufgefordert, sich so einzurichten, dass der Umzug bei kleinen und mittleren Wohnungen vollständig am 1sten, spätestens aber bis 9 Uhr früh des folgenden Tages bewerkstelligt werde. Bei grösseren Wohnungen, wenn der Umzug unter christlichen Familien stattfindet, ist solcher mit dem 3ten zu beendigen; den jüdischen Miethern muss es überlassen bleiben, sich wenn sie erst nach dem Neujahr umziehen wollen, deshalb unter sich und mit den andern Miethern zeitig vorher zu einigen. Posen, den 24. September 1853.

Königl. Polizei-Direktorium.

Przedaż trzech wyranżyrowanych Król. koni służbowych.

Przez podpisany pułk sprzedane będą za gotową monetę pruską publicznie najwięcej dającemu od godziny 9. zrana w poniedziałek dnia 3. Października r. b. w Poznaniu przy starym rynku przed odwachem 3 konie wyranżyrowane. Chęć kupna mających zaprasza.

Poznań, dnia 23. Września 1853.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów. *von Schimmelfennig,*

Pulkownik i dowódca pułku.

Aukcja drzewa.

Z powodu uprzatnienia składu drzewa sprzedawane będą przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę, w piątek dnia 30. Września r. b. przed południem od godziny 9tej, a z południa od godziny 2giej na podwórzu

Obsta pod Nr. 9. na Grobli:

dębowe i sosnowe suche deski całowe, dębowe i sosnowe blochy 2 i 3 cale grube, sosnowe kanciste drzewo, w małych ilościach,

jako też o godzinie 12stej powóz o 4rech siedzeniach, na żelaznych osiach.

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Od dzisiajszego dnia mieszkam przy ulicy Wrocławskiej pod Nr. 34.

Dr. Med. J. Samter.

Z powodu wysokich cen jęczmienia sprzedajemy w browarach naszych kwartę piwa po 11 fenigów, w szynkowniach naszych zaś po 1 Sgr. Beczkę piwa o 120 kwartach za 3 Tal. 10 Sgr. O tem donosimy szanownej tutejszej i zamiejscowej publiczności.

Poznań, dnia 27. Września 1853.

Tutejsi piwowarowie.

Tylko do soboty w południe trwać będzie sprzedaż prawdziwie lnianych towarów **w Buscha Hotelu de Rome par terre po lewej ręce;** będą wszystkie artykuły, aby do czasu tego zapas składu zupełnie uprzatnąć, **w każdej o ile się da możebnej cenie sprzedane.**

Każda sztuka płótna jest stemplem »prawdziwie lniane« opatrzoną **i bez wszelkich wyjątków ręczy się przy sprzedaży za prawdziwie lniane.**

Tylko do soboty w południe a nie dłużej.
Buscha Hotel de Rome par terre po lewej ręce.

Dla budujących.

Pokrycie najlepszą **kamienną papą** podejmuję z **gwarancją** w najtańszych cenach. **A. Grosser,** blachnierz w Poznaniu na Wilhelm ulicy Nr. 2.

Jeden lub dwóch paniczów może być przyjętych przy godnej rodzinie na stół jako też i na pomieszkanie. Za dobre obchodzenie się ręczy się. Ulica Fryderykowska Nr. 25 na 2. piętrze.

Ośmielamy się zawiadomić Szanowną Publiczność, iż za zezwoleniem Rządu otwieramy z dniem 18. Października pensyę dla Panien. Opieka jaką nas Najprzewielebniejszy Arcypasterz w przedsięwziętym dziele zaszczyścić raczył i współdziała nie Professorów, którzy znani już są z zasług około wychowania młodzieży, podają Szanownej Publiczności rękojmią co do ducha w jakim szkoła postępować będzie; w nas zaś obudzają niepiłną nadzieję, że wykształcenie powierzonych nam Córek przy pomocy Bożej szczęśliwie do pożądanego poprowadzimy celu.

Program już został ogłoszony; dodamy tu tylko jeszcze, że na żądanie większości zmieniliśmy Angielski język na przedmiot prywatny, wtekę czego zniżyliśmy także nieco cenę opłaty szkolnej.

Szanowni Rodzice chcący korzystać z uwiadomienia niniejszego, raczą łaskawie zgłosić się przed 10. Październikiem. Do 3. Października mieszkać będziemy na ulicy wodnej Nr. 8./9., później przy ulicy Wrocławskiej Nr. 15.

Zofia i Adele Karczewskie.

Podpisana, wykształciwszy się w Paryżu na guwernantkę, przebywała jako taka lat trzy w Niemczech i lat siedm w Anglii, — a powróciwszy do swej ojczyzny (Dessau), otworzyła tamże dla córek stanów wyższych:

Instytut nowożytnych języków i muzyki.

Dr. U. Holzmann z domu Vollschwitz.

Bliższą wiadomość udziela łaskawie: dama dworu książęcego Wna Rath, Dyrekcyja w Dessau, jako i Król. Sędzia powiatowy Wny Weiss w Rogoźnie.

Xiąż, dnia 25. Września. — Kiedy po skończonej pracy tygodniowej milim się snem cieszyli mieszkańcy tutejsi, głos dzwonu kościelnego im zwiastował przerażającą wiadomość, że nowe nieszczęście wisi nad ich głowami. Dziś o 12stej godzinie w nocy zapewne zlosliwą ręką podłożony ogień zajął stodoły miejskie tak gwałtownym sposobem, bo podniecony dość

silnym wiatrem, że wszelkie ludzkie staranie przeciw żywiołowi niszczącemu były nadaremne. W ciągu półgodziny stało w płomieniach dziewięć stodoł miejszczących w sobie owoc wieloletniej pracy, nie tylko zboże w słomie, ale i po większej części kartofle tegoroczne, siano i wszelką paszę do bydła, nadto jeszcze niektóre wozy i sprzęty gospodarcze. Szkoda przez komisję wysłędzona wynosi około 6500 Tal. Oby przynajmniej pola były zasiane na zimę, ale na nieszczęście tak nie jest, a zasiew zgorzał. Smutną przed sobą mają przyszłość ci biedni pogorzelnicy, coż poczną, skąd wezmą żywność dla swych rodzin i bydląt w czasie piepospolitej o tej porze drogości. Rok 1848. tak się miasteczku naszemu dał w znaki, iż po tylu latach jeszcze się nie wydzignęło z upadku i nie wydzignie tak rychło z długów zaciągniętych na budowę zgorzałych domów. Cholera w roku 1852. tu grasująca nie mniejsze sprawiła spustoszenie, pomnażając liczbę sierót, pozabawiając mieszkańców zarobka przez kilka miesięcy, spożywając szczupłych zasobów na lekarstwo i żywność. — A teraz na domiar złego po skończonych dość pomyślnie żniwach cała chudoba polna stawa się pastwą płomieni. Nawet domy drewniane, szkudłami pokryte, które w roku 1848 uchrone zostały od zagłady, były w niebezpieczeństwie spłonięcia, gdyż na nie wiatr północno-zachodni z początku silnie miał iskrę z miejsca pożaru, lecz z rozkazem Boga dachy zwilżone od deszczu wczorajszego wieczora, nie zajęły się ogniem, aż w końcu i wiatr skierowany ku wschodowi strwożonym umysłom przyniósł większą ochotę. Tak więc w największym zwątpieniu widoczna się jeszcze objawiła opatrność Boga, co i nas potwierdza w nadziei, iż Bóg łaskawy i tą razą, jak dawniej, poruszy serca braci do litości i skieruje ich myśli ku niesieniu pomocy pogorzałym mieszkańcom bądź w zbożu, bądź w paszy, bądź w drzewie na odbudowanie, bądź w pieniężnych zasikach. Bóg wszelki dar łaskawym dawcom sowiec wynagrodzi.

X. Hübner.

Dnia 26. Września 1853.	Sto- pa pct.	Na pr. kurant	
		papie- ram.	guto- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 $\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1850.....	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
Oblig. długu skarbowego.....	3 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{2}$	—
dito premii handlu morskiego.....	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.....	3 $\frac{1}{2}$	—	98 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.....	3 $\frac{1}{2}$	98 $\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Śląskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich.....	3 $\frac{1}{2}$	—	96
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	100 $\frac{1}{2}$	—
Louisdory.....	—	—	111
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$	—